

**Isaiah Trunk, *Łódź Ghetto: A History***

przekład i redakcja Robert Moses Shapiro, wstęp Israel Gutman, Indiana University Press, Bloomington 2006, 472 strony (mapy, tabele, czarno-białe ilustracje)

**Andrea Löw, *Juden im Getto Litzmannstadt. Lebensbedingungen, Selbstwahrnehmung, Verhalten***

(seria wydawnicza poświęcona Kronice Getta Łódzkiego), Wallstein Verlag, Göttingen 2006, 584 strony (mapy, tabele, grafiki, czarno-białe ilustracje, suplement)

Znaczące dzieło, jakim jest poświęcony nazistowskiemu gettu dla Żydów w Łodzi tom Izajasza Trunka (1905–1981), ukazało się wreszcie również w angielskim przekładzie. Pierwsze jego wydanie w jidysz opublikowano przed czterdziestu pięciu laty dzięki wspierałemu wsparciu Conference on Jewish Material Claims Against Germany w Nowym Jorku jako publikacja YIVO i Yad Vashem z podtytułem: *Lodzzer geto. A historiše um sotziologiše studie mit dokumentn, tabelen un mape*. Nowe wydanie w najważniejszym dzisiaj języku międzynarodowych badań nad Holokaustem zawdzięczamy United States Holocaust Memorial Museum (USHMM). Przede wszystkim jednak jest owocem pracy tłumacza Roberta Mosesa Shapiro, który jako wydawca opatrzył tekst uwagami i wzbogacił bibliografię o aktualne pozycje. Tom otwiera utrzymany w formie wspomnienia hołd dla Izajasza Trunka i dzieła jego życia naukowego autorstwa Josepha Kermisha (s. XXI–XXVIII). Ponadto tom opatrzone licznymi fotografiami pochodzącymi ze zbioru USHMM.

Po rozdziale wprowadzającym poświęconym „utworzeniu getta” między wrześniem 1939 roku a kwietniem 1940 roku narracja Trunka ma strukturę tematyczną. Autor analizuje najpierw budowę i organizację żydowskiej wspólnoty przymusowej i opisuje w tym kontekście powstanie w getcie Rady Starszych (Ältestenrat). Następnie zwraca się ku planowo realizowanej przez okupantów polityce niedoborów w zaopatrzeniu żywnościowym. W rozdziale czwartym przedstawia warunki pracy przymusowej. W konsekwencji stale pogarszających się warunków życiowych w dzielnicy zamkniętej pojawiły się choroby zakaźne, a co za tym idzie, w olbrzymim tempie zaczęła rosnać śmiertelność, którymi Trunk zajmuje się w rozdziale piątym. Już w tym czasie nazistowskie siły policyjne wielokrotnie dopuszczały się mordowania pojedynczych Żydów lub całych grup. Bezpośrednia eksterminacja mieszkańców getta w formie masowych mordów realizowanych pod płaszczykiem deportacji na wschód rozpoczęła się w 1942 roku. Wtedy ruszyła pierwsza fala transportów do ośrodka zagłady

w Chełmnie (Kulmhof), po której przyszedł kolejny. Najdłuższy rozdział Trunk poświęcił politycznym i społecznym „warunkom wewnętrznym” – stosunkom władzy i relacjom międzyludzkim oraz życiu kulturalnemu w obrębie wspólnoty przymusowej. W zwięzłych uwagach końcowych podejmuje próbę ujęcia specyfiki getta łódzkiego w porównaniu z innymi gettami wielkich miast okupowanej Polski i stwierdza: „The Nazi fiction of Jewish »autonomy« [...] attained its pinnacle here” (s. 401). Już wcześniej autor wyraźnie zakwestionował strategię przeżycia stosowaną przez Chaima Rumkowskiego, Przełożonego Starszeństwa Żydów (*Älteste der Juden*): „the slave labor did not save the ghetto, but instead achieved the final wrecking of the factory workers' health even before their extermination in the death camps”. Także brak zbrojnego oporu w Łodzi był po części rezultatem polityki Rumkowskiego.

Wydaje się mało szczęśliwe, że pisząc o okupacyjnych władzach i ich reprezentantach, autor przeważnie wymienia ich podając jedynie funkcję, nie nazwisko. Wywołuje to mylne wrażenie, jakoby oprócz Arthura Greisera i Hansa Biebowo nazwiska głównych sprawców zbrodni na płaszczyźnie regionalnej i lokalnej pozostawały nieznane. Pojawiają się bowiem sporadycznie (Friedrich Übelhoer, dr Herbert Mehlhorn, dr Walter Moser, dr Karl Marder, Johannes Schäfer, Werner Ventzki) albo wcale (Wilhelm Koppe, Ernst Damzog, Ernst Kendzia, dr Leister, Herbert Mees, Stadtmedizinalrat Nieberding, Franz Schiffer, Ludwig Wolff i inni)<sup>1</sup>.

Niektóre informacje należy sprostować. I tak generał Georg Thomas był szefem Urzędu Gospodarczo-Zbrojeniowego (Wirtschafts- und Rüstungsamt) w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu (Oberkommando der Wehrmacht) (s. 306). Nazwę *Litzmannstadt* narodowi socjaliści wprowadzili w kwietniu 1940 roku (s. 11), a zmarłego w 1936 roku generała Karla Litzmanna, od którego nazwiska pochodziła ta nazwa, w żadnym razie nie dlatego uhonorowano, że poległ tutaj w bitwie (s. 425), ale ponieważ w 1914 roku odniósł zwycięstwo pod Brzezunami koło Łodzi, później natomiast dał się poznać jako żarliwy zwolennik Hitlera, zaskarbiając sobie tym jego szacunek<sup>2</sup>. Inaczej niż sądził Trunk, nazwa *Ältestenrat* lub *Judenrat*, zamiennie używana w okupowanej przez Niemców Polsce na określenie przymusowo utworzonych lokalnych organów żydowskich, nie zależała jednoznacznie od ich przynależności do terenów zaanektowanych czy pozostających w Generalnym Gubernatorstwie. Także jedna z fotografii pozostawia wątpliwości (s. 301), na stronach 34 i 35 dwukrotnie występuje ten sam motyw, a reprodukcja na stronie 108 jest zbyt złej jakości. Ponieważ pisma Józefa Zelkowicza ukazały się w formie książkowej<sup>3</sup>, można było zrezygnować z niektórych ich fragmen-

<sup>1</sup> Więcej na ich temat w: M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006 oraz M. Cygański, *Działalność urzędu rejencji w Łodzi pod kierownictwem F. Übelhöra i W. Mosera w latach 1939–1942*, w: „Rocznik Łódzki” 1973, nr 17, s. 195–218, a także *idem*, *Powiat łódzki w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945 r.)*, w: „Rocznik Łódzki” 1972, nr 16, s. 101–127.

<sup>2</sup> Patrz pełna uznania uwaga na temat generała uczyniona przez Hitlera w jego mowie „triumfalnej” z 6 października 1939 roku przed Reichstagem, zob. *Verhandlungen des Reichstages*, t. 460, protokoły stenograficzne 1939–1942, sesja 4, 6 X 1939, s. 51–63, tu s. 52.

<sup>3</sup> J. Zelkowicz, *In those Terrible Days. Writings from the Lodz Ghetto*, Jerusalem 2002.

tów. „Heppner” zaś to odnotowany w aktach jako bezpośredni wizjoner nazistowskiego mordu na Żydach esesowski zbrodniarz Rolf Heinz Höppner (s. 229).

Wykład w przydatny sposób uzupełniono edycją 141 wybranych dokumentów o getcie i/lub z getta, chociaż tutaj cytowanych jedynie w angielskim przekładzie zamiast w oryginale. Znajdują się wśród nich pulikowane w lokalnej niemieckiej prasie „Lodscher Zeitung” czy „Litzmannstädter Zeitung” obwieszczenia i zarządzenia, instrukcje aparatu policyjnego, niemieckiego nazistowskiego Zarządu Miasta i Getta, materiały administracyjnego aparatu Rumkowskiego aż po fragmenty z kroniki getta, pamiętników, reportaży i wspomnień. Większość z nich pochodzi z zasobów YIVO.

Wydanie badań Trunka powinno stać się okazją do rozpoczęcia przekładów kolejnych nieprzetłumaczonych dotychczas podstawowych dzieł, pamiętników i wspomnień z jidysz na język dostępny większości badaczy.

Z niemieckiej perspektywy szczególnie godna uwagi jest **jedna** okoliczność historycznego rozrachunku z nazistowskimi gettami dla Żydów. Otóż w niemieckich badaniach poświęconych eksterminacji Żydów przez długi czas koncentrowano się na perspektywie niemiecko-nazistowskich sprawców (*Täterforschung*), poświęconych odkrywaniu poszczególnych sprawców i zbiorowości sprawców odpowiedzialnych za popełnione w latach 1939–1945 zbrodnie wojenne i okupacyjne. Przed około dziesięcioma laty w szegółowym sprawozdaniu na temat polskiej i niemieckiej literatury przedmiotu wyraziłem wątpliwość, czy to w dalszym ciągu właściwe, ponieważ nawet najdokładniejsza analiza zachowanych akt okupacyjnych niewiele mówi nam o lękach, opresji i kalkulacjach prześladowanych. W swoim czasie łączyłem tę krytykę z przestrogą, by żydowskie ofiary w żadnym razie nie występowały w pracach badawczych „wyłącznie jako obiekty niemieckiej polityki okupacyjnej”<sup>4</sup>. Idące pod prąd głównego nurtu lokalne spojrzenie na Łódź stanowiło tu od dłuższego czasu wyjątek, ponieważ podjęto tu wysiłek włączenia perspektywy ofiar<sup>5</sup>.

Równoległe do kierunku badań koncentrujących się na niemieckich aktorach wydarzeń od końca lat 80. budziło się szersze zainteresowanie opinii publicznej pamiętnikami i wspomnieniami ofiar nazistowskich prześladowań Żydów, którego odbiciem stały się liczne – szczególnie niemieckojęzyczne – publikacje. W badaniach nad Holocaustem, prowadzonych poza Niemcami, ustawicznie podejmowano wysiłek włączenia świadectw ofiar do poszczególnych badań lub nawet syntetycznych opracowań eksterminacji Żydów. Włoski historyk Gustavo Corni postulował nawet przed kilkoma laty, aby w historiograficznym dyskursie pamiętniki i wspomnienia ocalałych z Szosa traktować nie tylko jako upiększający dodatek, ale postawić je w centrum opisu zbrodniczych wydarzeń w gettach, w których narodowi socjaliści zamknęli Żydów Europy Wschodniej. Sam Corni podjął próbę systematyzującego opisu z tej właśnie perspek-

<sup>4</sup> *Juden in Polen während der Schoa. Zu polnischen und deutschen Neuerscheinungen*, w: ZfO 1998, nr 47, s. 231–274, tu s. 264.

<sup>5</sup> Patrz artykuły w tomie wydanym z okazji wystawy zorganizowanej w 1990 roku przez Muzeum Żydowskie we Frankfurcie nad Menem: H. Löwy i G. Schönberner (red.), *Unser einziger Weg ist Arbeit. Das Getto in Łódz 1940–1944*, Wien 1990 oraz D. Kiesel i in. (red.), *Wer zum Leben, wer zum Tod. Strategien jüdischen Überlebens im Ghetto*, Frankfurt/Main 1992.

tywy warunków egzystencji panujących w gettach w swojej nowatorskiej pracy o prześladowaniach Żydów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej<sup>6</sup>. W pewnym stopniu jego praca jest przeciwwagą dla badań realizowanych w Niemczech i na ogół skoncentrowanych na sprawcach.

Ten załączek nowego nurtu znacząco pogłębiła Andrea Löw w przygotowanej w 2005 roku na Ruhr-Universität Bochum dysertacji poświęconej gettu Litzmannstadt. Bazująca na niej książka jest dotychczas najbardziej konsekwentną naukową próbą umieszczenia w centrum zamkniętej przymusowej wspólnoty żydowskiej „warunków życia, samopostrzegania i zachowania”. Podstawę źródłową pracy Löw stanowią głównie prywatne zapiski w różnych językach – w tym jidysz i polskim „sporządzone przez Żydów w Litzmannstadt podczas i po okupacji” (s. 31).

Wykorzystała ponadto materiały historyczne wytworzone przez administrację Rumkowskiego, obecnie przechowywane w większości w Archiwum Państwowym w Łodzi, w mniejszej części również w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie oraz w archiwach Nowego Jorku (YIVO) i Jerozolimy (Yad Vashem). W szerokim zakresie uwzględnia także edycje źródeł i literaturę przedmiotu (z wyjątkiem pozycji dostępnych jedynie w języku hebrajskim).

Jeszcze dokładniej, niż udało się to Corniemu w skali międzynarodowej, Löw odaje rozwój sytuacji na podstawie bardzo dobrze udokumentowanego konkretnego przypadku w Polsce. Spośród nazistowskich gett żadne inne getto nie ma tak bogatej zachowanej dokumentacji, jak getto łódzkie. Wśród miast zaanektowanych w 1939 roku przez nazistowskie Niemcy, Łódź była największa, zamieszkiwało ją najwięcej Żydów – pomimo ucieczek dziesiątków tysięcy oraz systematycznych prześladowań – gdy zamknięto dzielnicę żydowską, w maju 1940 roku, liczyła ponad 160 000<sup>7</sup> osób. To oznacza, że żyło tutaj (na około 4 km<sup>2</sup>) niemal 5 proc. polskich Żydów. Przed latem 1944 roku, krótko przed ostateczną deportacją mieszkańców, było ich jeszcze około 76 000, co stanowiło większą część pozostałej w tym czasie przy życiu ludności żydowskiej w Polsce. Ale i to getto nie uniknęło likwidacji. Transportów likwidacyjnych w sierpniu 1944 roku do Auschwitz uniknęło prawdopodobnie jedynie około 900 byłych mieszkańców rozwiązanego getta. Z około 200 000 osób, które przeszły przez getto łódzkie, tylko około 3 proc. przeżyło okupację nazistowską.

Jak pokazuje Löw we wprowadzeniu, w którym omawia „zniszczenie starego porządku” (*Zerstörung der alten Ordnung*), Żydzi łódzcy nie byli grupą homogeniczną. Organizowali się wprawdzie na płaszczyźnie politycznej, kulturalnej i religijnej, ale niemiecki podbój i okupacja od 1939 roku położyły temu gwałtownie kres. Okupanci dopuszczali się brutalnych prześladowań i bezkarnej grabieży wszelkiej własności wyjętych nagle spod prawa Żydów. Nazistowscy władcy zasypywali ponadto ludność ży-

<sup>6</sup> G. Corni, *I ghetti di Hitler. Voci da una stocierà sotto assedio, 1939-1944*, Bologna 2001 (wyd. ang.: *Hitler's Ghettos. Voices from a Beleaguered Society 1939-1944*, London 2003). Patrz moja recenzja w: *ZfG* 2004, nr 52, s. 676-678.

<sup>7</sup> Por. J. Wróbel, *Uchodźstwo, wysiedlenia i ruch naturalny Żydów w Łodzi w początkach wojny i okupacji hitlerowskiej (wrzesień 1939-maj 1940)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1985, nr 3/4 (135/136), s. 67-75.

dowską nieustającym gradem antyżydowskich zarządzeń, które miały nadać ich aktom przemocy pozory legalności. Narzędziem sprawowania władzy stała się utworzona wczesną jesienią 1939 roku Rada Żydowska. Po aresztowaniu i wymordowaniu wielu jej członków przez nazistów, szybko została zdominowana przez Chaima Rumkowskiego, autorytarnego i świadomego swojej władzy Przełożonego Rady Starszeństwa.

Stale pogarszające się warunki bytowe ludności żydowskiej panujące w Litzmannstadt przed masowym mordem autorka ujmuje w czterech oddzielnie analizowanych aspektach. „Pozorną autonomią” nazywa zakres kompetencji administracji Rumkowskiego, którego bezsilność wobec Niemieckiego Zarządu Getta zestawia z jednoczesną znaczną swobodą działania w sprawach wewnętrznych (s. 97–154). Sytuację społeczną szybko naznaczyły nędza i wysiłki Żydów manewrujących między „głodem, nędzą i samopomocą” (s. 155–191). To ubożenie (widoczne w dokumentach archiwalnych) silnie odbiło się na systemie kształcenia i kulturze. W zasadzie działało jedynie żydowskie szkolnictwo i polityczne organizacje młodzieżowe. W następstwie rozpoczętych jesienią 1941 roku deportacji Żydów z Zachodu do Łodzi i tak przeludnione getto Litzmannstadt musiało pomieścić dodatkowo 20 000 ludzi. Około jedna czwarta mieszkańców getta zmarła z powodu nieludzkich warunków bytowych.

Kolejnym elementem charakteryzującym życie getta stała się groźba totalnej eksterminacji, z którą ludność żydowska była konfrontowana od końca 1941 roku. Zgodnie z rozstrzygnięciami berlińskich centralnych kręgów dowodzenia oraz rządu Okręgu Rzeszy Kraj Warty (Warthegau) władze okupacyjne wywoziły w pięciu falach deportacji około 70 000 mieszkańców uznanych za „nieproduktywnych” – tj. młodsze dzieci, chorych i starców – w 1942 roku do położonego nieopodal nazistowskiego ośrodka zagłady w Chełmnie (s. 265). Od późnego lata 1942 roku mieszkańcy getta (i rodziny pomordowanych) wiedzieli, że transporty kolejowe jadą na śmierć. Pomimo to Rumkowski i Żydowska Policja Porządkowa (*Jüdischer Ordnungsdienst*) współpracowali z niezwykle brutalną policją niemiecką przy wyłapywaniu Żydów do deportacji. Ci, którzy pozostali, dalej żywili nadzieję, że doczekają końca wojny jako niezbędną w produkcji zbrojeniowej siłą roboczą. W najwyższym stopniu nienormalnej „codzienności getta” (*Gettoalltag*) w tym czasie dotyczy drugi co do wielkości podrozdział w części *Getto i eksterminacja (Getto und Vernichtung)* (s. 350–392). W najdłuższym autorka zajmuje się „dokumentacją, kulturą i religią” (*Dokumentation, Kultur und Religion*) (s. 393–442), analizując m.in. poczynania grupy, która od 1941 roku pracowała nad codzienną kroniką getta, a od wiosny 1944 roku nad encyklopedią getta; z jej szeregów wywodzili się również niektórzy z autorów najbardziej znanych pamiętników, których wypowiedzi w wielu miejscach pojawiają się w tekście. Zamieszczone w suplemencie fotografie autorstwa dwóch profesjonalnych fotografów z getta uzupełniają te doskonale udokumentowane, przekonująco ustrukturyzowane i przystępnie zaprezentowane badania.

*Klaus-Peter Friedrich*

Z języka niemieckiego przełożyła *Agnieszka Lenarczyk*